

W ciągu sześciu miesięcy zadłużenie klientów wobec ubezpieczycieli wzrosło o 88,3 mln zł do poziomu 682,2 mln zł – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów. Największą kwotę, bo 427,8 mln zł mają do spłacenia przedsiębiorcy. Z kolei konsumenci są winni 254,4 mln zł. Jednak rosnące długi to niejedyny problem branży. Wzrosła również liczba wyłudzeń odszkodowań, a także pojawiło się zjawisko zawierania fikcyjnych umów polis OC.

Według danych Polskiej Izby Ubezpieczeń (PIU) wzrosła liczba prób wyłudzeń odszkodowań, których w 2023 r. wykryto ponad 37 tys. To o 5 tys. więcej w porównaniu do 2022 r. W efekcie udaremniono nienależne wypłaty na kwotę 452 mln zł. Jednak przestępcy są coraz bardziej pomysłowi. Ostatnio próbują wykorzystać skradzione dane osobowe do kupna nowych polis OC, a następnie płacą za nie tylko pierwszą ratę. Tymczasem towarzystwo ubezpieczeniowe takiej umowy wypowiedzieć nie może, a wezwania do zapłaty kieruje do nieświadomego właściciela skradzionego PESEL-u.

Skradziony PESEL, fikcyjna polisa

Od lat najpopularniejszą formą oszustwa jest pozorowanie kolizji drogowych lub wymuszanie powstania szkód, aby wyłudzić wypłatę odszkodowania z ubezpieczeń komunikacyjnych. Jednak narastająca fala kradzieży numerów PESEL z różnych ewidencji sprawiła, że przestępcy zaczęli je wykorzystywać do nowego procederu. Polega na kupowaniu fikcyjnych polis OC na skradzione dane osobowe, a następnie opłaceniu tylko pierwszej raty. Jeśli kolejne nie będą regulowane, towarzystwo ubezpieczeniowe zgodnie z ustawą nie ma prawa wypowiedzieć obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu do końca umowy, które jednak nie przedłuży się automatycznie na kolejny okres. Ale roszczeń z tytułu niezapłaconych składek dochodzi od osoby figurującej na umowie.

– Takiego działania można było się spodziewać, ponieważ od kilku lat dane osobowe są cennym towarem, którym handluje się w Internecie. W efekcie prawdopodobieństwo, że przestępcy wykorzystają skradzione PESEL-e do zawierania fikcyjnych umów OC, jest bardzo wysokie. Zwłaszcza że szczególnie towarzystwa ubezpieczeniowe, a także sprzedawcy używanych samochodów nie mają ustawowego obowiązku sprawdzania, czy numer PESEL został zastrzeżony przez konsumenta. W przeciwieństwie do banków, firm pożyczkowych, operatorów telekomunikacyjnych i notariuszy. Tym bardziej więc należy zachować szczególną ostrożność w udostępnianiu danych osobowych. Niestety, często nawet nie wiemy, czy i kiedy zostały nam wykradzione. Warto więc na bieżąco monitorować swój PESEL. Umożliwi to podjęcie szybkiej reakcji, jeśli zostanie on użyty w niepożądanym sposób przez osoby trzecie – ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Z kolei inną metodą oszustwa jest też zawieranie fałszywych umów kupna-sprzedaży samochodów. W tym celu przestępcy podszywają się pod osoby trzecie, a często sprzedawcy nawet nie weryfikują tożsamości potencjalnych kupców, np. poprzez prośbę o okazanie dowodu osobistego. Następnie oszuści wykorzystują fakt, że OC jest przypisane do pojazdu, a nie jego właściciela. Oznacza to, że nabywca może kontynuować polisę OC zbywcy auta do daty jej automatycznego wygaśnięcia. Jeśli tak się stanie, a obowiązkowe ubezpieczenie samochodu przepisano na skradzione dane osobowe, wezwania do zapłaty kary za brak OC może zostać wysłane do poszkodowanego.

Przestępcy wykorzystali skradzioną tożsamość mieszkańca Piotrkowa Trybunalskiego do zawarcia fałszywych umów kupna-sprzedaży i ubezpieczenia 27 pojazdów. Podobny problem ma łodzianin, którego dane osobowe użyto 18 razy. Sytuacja jest bardzo poważna. W 2025 r. maksymalna kara za brak OC samochodu osobowego wynosi 9330 zł. Oznacza to, że łączna suma potencjalnych grzywien dla 27

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 20, marzec 2025 06:59

Alicja Cisowska

Odsłony: 1413

aut sięgnęłyby 251 910 zł, a 18 pojazdów 167 940 zł. Aby uniknąć kłopotów z naliczaniem kar za brak OC czy zaległych składek, poszkodowani muszą niezwłocznie pisemnie powiadomić policję o popełnieniu przestępstwa, a następnie Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i towarzystwo ubezpieczeniowe.

Minimalizacja ryzyka oszustw

Warto zauważyć, że w części oszustw nie zgadza się komplet danych osób trzecich, którym je skradziono. Prawidłowy jest np. numer PESEL, ale nie zgadza się imię i nazwisko. Czasem mamy też błędny adres zamieszkania lub dane z unieważnionego dowodu osobistego. Towarzystwa ubezpieczeniowe mogą wykryć rozbieżności na etapie weryfikacji wniosku o zawarcie nowej polisy lub przepisanie OC dotychczasowego właściciela pojazdu.

– Straty finansowe wynikające z oszustw to problem dla każdej firmy. Jednak równie dużym kłopotem jest też nieuzasadniona windykacja, która zniechęca obecnych lub potencjalnych klientów do współpracy. Aby zmniejszyć ryzyko takich sytuacji, towarzystwa ubezpieczeniowe mogą za pośrednictwem Krajowego Rejestru Długów weryfikować komplet danych konsumentów zawartych we wniosku w Rejestrze PESEL. Jeśli zachodzą rozbieżności, powinien być to dla ubezpieczycieli sygnał alarmowy. Podobnie, jeśli klient jest wpisany jako dłużnik do KRD – dodaje Jakub Obarzanek, dyrektor Departamentu Klienta Strategicznego w Krajowym Rejestrze Długów Biurze Informacji Gospodarczej.

Mężczyzna w średnim wieku z nieopłaconym OC

Wśród dłużników towarzystw ubezpieczeniowych dominują konsumenci, których do Krajowego Rejestru Długów wpisano ponad 180 tys. W tej grupie zdecydowanie przeważają mężczyźni (77 proc.). Największe problemy z terminowym płaceniem składek mają Polacy w wieku 36-45 lat, ponieważ ich zaległości wynoszą 76,8 mln zł. Z kolei blisko 62 mln zł są winni ubezpieczycielom osoby z grupy wiekowej 26-35 lat. Natomiast najmniejsze długi posiadają najmłodszy klienci w wieku 18-25 lat, którzy muszą zwrócić 14 mln zł.

Problemem towarzystw ubezpieczeniowych jest również zadłużenie przedsiębiorców, które jest znacznie wyższe w porównaniu do konsumentów i wynosi 427,8 mln zł. Największym dłużnikiem są firmy z sektora TSL (transport, spedycja, logistyka), mające do oddania 165,4 mln zł. Na drugim miejscu znalazł się handel hurtowy i detaliczny z kwotą 71,7 mln zł. Z kolei podium zamyka budownictwo z długiem w wysokości 58,5 mln zł.

Źródło: IP